

# Ośrodek leczenia niepłodności pilnie poszukiwany

**OCHRONA ZDROWIA** Resort Konstantego Radziwiła ma kłopoty z uruchomieniem programu prokreacyjnego. Powód? Brak placówek, które spełniałyby wszystkie wymogi. Ogłoszono kolejny konkurs na ich wybór i doposażenie

Klara Klingner  
klara.klingner@info.rp.pl

Pierwsze pary z problemem niepłodności miały być przyjmowane w 2017 r. Na to nie ma szans. Najpierw resort musi znaleźć co najmniej 16 ośrodków – po jednym na województwo. Program ruszy dopiero wówczas, gdy wszystkie będą gotowe.

Pierwszy konkurs na placówki, które będą oferowały kompleksowe leczenie niepłodności (chodzi przede wszystkim o pogłębioną diagnozę oraz opiekę psychologiczną), odbył się rok temu, we wrześniu 2016. Wówczas zgłosiło się 20 ośrodków – połowa odpadła. Sieć nie spełniała kryterium – nie miały statusu szpitala klinicznego lub statusu szpitala utworzonego przez uczelnię medyczną. W efekcie ministerstwo zdiagnozowało kryteria, tak aby kwalifikować mogły się również placówki samorządowe, które udostępniają bazę szpitalną na rzecz publicznej uczelni medycznej. W ten sposób do konkursu zakwalifikowało się Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii z Opola, które w pierwszym konkursie odpadło. W grudniu zeszłego roku centrum podpisało umowę z Państwową Medyczną Wyższą Szkołą Zawodową w Opolu

(szkacząc m.in. pielęgniar-ki, fizjoterapeutów, dietetyków, czyli zawody medyczne bez lekarzy), której pomogą w kształceniu kadry. Dzięki temu centrum mogło wystartować w kolejnym tego rocznym konkursie. Zakwalifikowało się po pewnych perypetiach. Teraz placówka otrzymała 1,44 mln zł na stworzenie m.in. laboratorium andrologicznego.

Kolejny konkurs na wybór i doposażenie nowych ośrodków leczenia niepłodności odbył się tydzień temu. Wyników nadal nie ogłoszono. – Na postępowanie konkursowe wpłynęło 13 ofert, które zostały poddane ocenie formalnej. Cztery spełniają wymagania formalne, dziewięć zawiera braki formalne, które są możliwe do uzupełnienia – mówi Miłena Kuszevska, rzeczniczka Ministerstwa Zdrowia.

W 2017 r. na kompleksową diagnostykę, opiekę nad parą z problemem niepłodności, w tym opiekę psychologiczną, miało zostać wydane 3,5 mln zł – na razie środki nie zostały uruchomione. W 2018 r. wydatki mają się zwiększyć do 8,5 mln zł, a w kolejnych latach po 8 mln zł. – Kiedy wszystkie ośrodki referencyjne będą miały pełne wyposażenie, będą mogły ruszyć z leczeniem, wówczas Ministerstwo Zdrowia rozda

środki na ten cel – wyjaśnia Edward Puchala, dyrektor opolskiej placówki. I dodaje, że jego centrum skończy prace przygotowawcze pod koniec roku i mogłoby być gotowe do rozpoczęcia przyjmowania pacjentów w ramach ministerialnego programu niepłodności od stycznia 2018 r. Tak się jednak nie stanie, bo nie będą na to przygotowane inne ośrodki. To warunek uruchome-

nia finansowania. Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, który ma być sztabową placówką programu, przyjął pierwsze pary, po czym wysłał rachunek do resortu zdrowia – na 243,8 tys. zł. Ministerstwo odmówiło zapłaty, jak tłumaczył, nie było podstaw do rozliczenia wydatków.

W sumie na program kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce ma być przeznaczonych ponad 100 mln zł do 2020 r. Pleniące przekaże NFZ – jak tłumaczy ministerstwo – zgodnie z ostatnimi zmianami wprowadzonymi do programu kontraktowanie świadczeń będzie realizowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

W ramach programu ma także powstać Bank Tkanek Germinalnych, gdzie będą przechowywane tkanki jajników kobiet z choroba nowotworową, które są w trakcie chemio- lub radioterapii, wpływającej na płodność. Po skończonej chorobie będą mogły skorzystać ze swoich komórek i odzyskać płodność. Bank, który powstanie w jednym z ośrodków referencyjnych, będzie je mógł przechowywać przez 10 lat. Ministerstwo Zdrowia szacuje, że w programie będzie mogło uczestniczyć co najmniej 8 tys. par dotkniętych niepłodnością.



Dot. Lukasz Dejarowicz/Forum

Leczenie nie jest jeszcze dostępne, ale resort jest aktywny na innych frontach: m.in. ruszył program, który jest kierowany do młodzieży szkolnej, finansowany z Narodowego Programu Zdrowia. 3 mln zł jest przeznaczonych na edukację młodzieży „w celu poprawienia stanu zdrowia prokreacyjnego oraz dziecięcej, a także świadomości społecznej dotyczącej troski o zdrowie prokreacyjne” przy użyciu nowoczesnych narzędzi komunikacyjnych, jak YouTube, Facebook, Instagram, Snapchat. Kilka dni temu resort ogłosił, że 2,5 mln zł dostanie warszawskie Uniwersytet Medyczny na przeprowadzenie badań dotyczących zdrowia prokreacyjnego i jego uwarunkowań w społeczeństwie. Również w ramach Narodowego Programu Zdrowia.

©

DG Pawina  
m. 10. 2017